

Geny ogłoszeń
za wiersz milime-
trowy przed 1 złoty
w tekście 50 gr., za
tekstem 40 gr. Ogło-
szenia tabelarycz-
ne 50 proc., a świą-
teczne 25 proc. dro-
żej. Drobne ogło-
szenia po 10 groszy
Dla poszukujących
pracy 5 gr. za wy-
raz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe 304.247
P.K.O. Katowice

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy-
noś miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, A-
dministracji i Dru-
karni: Sosnowiec,
ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji
6-92, Administracji
4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe 304.247
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77;
ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 4, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Nowe prowokacje hitlerowców.

Rzekomy zamach na Hitlera

BERLIN, 20. 3. (PAT). Na kon-
ferencji prasowej prezydent policji
monachijskiej Himmler oświadczył,
że udało się wykryć przygotowywa-
ny na dziś przedpołudniem zamach
komunistyczny na osobę kanclerza
Hitlera. Przed kilku dniami policja
otrzymała ze Szwajcarii informa-
cję, że komuniści przygotowują za-
mach na kanclerza Hitlera oraz na
szereg osobistości z kół rządowych.

Dzisiaj przed południem publicz-
ność zauważyła samochód, posiada-
jący numer berliński. Z samochodu
tego wysiadło trzech osobników.—
Osobnicy ci, zbliżywszy się pod pom-
nik Wagnera, ułożyli pod nim pa-
kiet, zawierający granaty ręczne i
amunicję. Zaalarmowana przez pu-
bliczność policja przybyła niezwłocz-
nie na miejsce. Zamachowcy na wi-
dok policji zbiegli, pozostawiając
granaty i amunicję pod pomni-
kiem.

Na podstawie zeznań świadków
tego zajścia policja wyraża przypu-
szenie, że zamach miał być wyko-
nany w chwili, gdy samochód, wio-
zący Hitlera przejeżdżał będzie
przez Prinz - Regentenstrasse. —
Świadkowie podają, że jeden z za-
machowców mówił po niemiecku,
dwaj inni po rosyjsku.

Prezydent policji zaznaczył da-
lej, że wszelką próbę zamachu u-

waża za największe niebezpieczeń-
stwo dla spokoju i porządku. —
Pierwszy strzał, któryby nawet chy-
bił swego celu, musiałby wywołać

w Niemczech nieopisany chaos i do
prowadziłby do największego po-
gromu, któremu żadne władze pań-
stwowe nie mogłyby przeszkodzić.

Przywódca komunistów Thaelmann zamordowany przez hitlerowców.

PARYŻ, 20. 3. (wl.) W Paryżu
rozeszły się pogłoski, podane zresz-
tą przez prasę, że b. kandydat na
prezydenta Rzeszy z ramienia ko-
munistów, Thaelmann nie zbiegł z
Niemiec, jak to podawano, lecz zo-

stał zamordowany przez hitlerow-
ców.

Z koszar hitlerowskich w Berli-
nie wyrzucono ostatnio siedem tru-
pów. Jednym z zabitych ma być
Thaelmann.

Hitlerowcy skatowali na śmierć znanego wydawcę Ullsteina.

BERLIN, 20. 3. — Dziś rano
zmarł w 70 roku życia przewodni-
czący rady nadzorczej towarzystwa
Ullsteina, Louis Ullstein. (Wedle

wiadomości zamieszczonych w za-
granicznej prasie lewicowej Ull-
stein został porwany i poraniony
przez bojówki hitlerowskie).

TRZY OSOBY SPŁONEŁY ŻYW- CEM.

CZĘSTOCHOWA, 20. 3. (PAT).
Dziś nad ranem we wsi Koźmin w
zagrodzie Sojdy wybuchł pożar, któ-
ry wskutek silnego wiatru z nad-
zwyczajną szybkością rozszerzył
się na szereg pobliskich zabudowań.
W ciągu kilkunastu minut 12 za-
gród stanęło w ogniu. Na miejsce po-
żaru przybyły strażnicy ogniowe z po-
bliskich Rędzin oraz z Częstochowy.

W ogniu znaleziono zwęglone
zwłoki Pawła Dubiaka, którego ogień
zaskoczył we śnie, 73-letniej
Malgożaty Świecikowej, która po-
niosła śmierć podczas ratowania
swego dobytku i 75-letniego Florja-
na Knysiaka. Pożar powstał praw-
dopodobnie wskutek podpalenia.

UDAREMNIONY NAPAD.

BIAŁA, 20. 3. (PAT). Policja w
Białej przytrzymała Karola Oleja-
rza z Białej i Józefa Warzutek ze
Smieszna w pow. białskim, człon-
ków O. W. P. w czasie, gdy plano-
wali napad na bóżnicę i szkołę ży-
dowską w Białej. Przytrzymanych
odstawiono do sądu okręgowego w
Wadowicach.

OBawy sowieckie.

MOSKWA, 20. 3. (PAT). „Iz-
wiestja“, zamieszczając doniesienia
swojego paryskiego korespondenta
o rozmowach pomiędzy Mac Donaldem,
Hitlerem i Mussolinim kome-
ntują te 2 konferencje jako zorganizowanie
nowego bloku antysowieckiego.

s. + p.

Roman Ignacy Marszał

Asesor P. K. P. długoletni pracownik na niwie pożarnictwa, dowódca
Straży Pożarnej P. K. P. w Sosnowcu, naczelnik Ochotn. Straży Po-
żarnej w Sosnowcu, instruktor L. O. P. P. komendant drużyny ratow-
niczej P. C. K. w Sosnowcu, członek K. P. W. Ogniiska w Sosnowcu,
członek Z. U. K. w Sosnowcu.

Po krótkich cierpieniach zmarł w dniu 19-go marca b. r.,
przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 22 marca o godzinie 4 popo-
łudniu, z domu żałoby przy ul. 3-go Maja Nr. 8a.

**KOLEJOWA STRAŻ POŻARNA SOSNOWIEC PŁN. I POŁUD.
I OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA W SOSNOWCU.**

Zatopienie kopalni -- to poważne straty w majątku narodowym.

OŚWIADCZENIE WICEMINISTRA DUCHA.

WARSZAWA, 20. 3. (wl.) W mi-
nisterjum opieki społecznej. u wice-
ministra Ducha odbyła się dziś kon-
ferencja z przedstawicielami prze-
mysłowców węglowych.

Wiceminister Duch oświadczył,
stanowczo, że rząd na żadną obniż-
kę plac górniczych się nie zgodzi.

Projekty zatopienia kopalni, jak
to np. ma miejsce z kop. Klimon-

tów — naraziłyby majątek naro-
dowy na zbyt wielkie uszczerbki, a-
by rząd mógł przejść nad tymi pro-
jektami do porządku dziennego. —
(Sobotnie oświadczenie min. Hubie-
kiego i wczorajsze oświadczenie wi-
ceministra Ducha wpłynęły zasad-
niczo na zmianę decyzji przemy-
słowców — o czym piszemy na str.
4-ej. Przyp. Red.).

Decydująca bitwa w wojnie chińsko-japońskiej

JAPONCZYCY PRZEKROCZYLI MUR CHIŃSKI.—CHIŃCZYCY UCIEKAJĄ W POPŁOCHU.

TOKJO, 20. 3. — Dzienniki do-
noszą, że oddziały japońskie prze-
szły w nocy na niedzielę po usta-
wicznych atakach chińskich na Hsi-
fengkai Poza mur chiński.

Przyszło do zacieklej bitwy, w
której japończycy odnieśli zwycię-
stwo. Oprócz tego japończycy zajęli
miasto Sachae, położone na poł-
udniowy - zachód od Hsifengkai.

Dziennik „Asahi“ donosi, że chiń-
czycy rozpoczęli paniczny ogólny

odwrot od wielkiego muru.

Mianowany przez rząd mandżur-
ski gubernator Dżeholu gen. Czang
hanpenk przybył w sobotę do stoli-
cy prowincji.

Naczelnny dowódca wojsk japoń-
skich ogłasza, że kawaleria japoń-
ska przekroczyła mur chiński w
czterech miejscach. Chińczycy sta-
wiają silny opór. Straty ich są wiel-
kie.

ŚP. WIESŁAW GAWLIKOW- SKI.

WARSZAWA, 20. 3. Zmarł w
Warszawie wybitny artysta teatru
narodowego i ekranu Wiesław Ga-
wlikowski, w 42 roku życia.

Śp. Wiesław Gawlikowski (praw-
dziwe nazwisko Pacholski) szkołę
dramatyczną skończył w Warsza-
wie. W roku 1922, po długiej pra-
cy na prowincji, dostał się do tea-
trów szymonowskich.

Scena polska traci bardzo wybit-
nego artystę.

PROPAGANDA SZTUKI POL- SKIEJ ZAGRANICĄ.

BRATISLAVA, 20. 3. (wl.) W
narodowej operze w Bratislavie od-
było się uroczyste przedstawienie z
okazji pierwszego zjazdu prawni-
ków państw słowiańskich. W tytu-
łowej roli „Carmen“ wystąpiła go-
ściennie znakomita polska gwiazda
operowa Wanda Werwińska.

Wanda Werwińska wystąpiła
również na koncercie muzyki wy-
łącznie polskiej i na koncercie mu-
zyki wszechsłowiańskiej, transmi-
towanych przez wszystkie radjosta-
cje słowiańskie.

Na zakończenie zjazdu odbyło
się w operze galowe przedstawienie
z Wandą Werwińską na czele z o-
kazji imienin marszałka Piłsudskiego.

ARESZTOWANIE AWAN- TURNIKÓW.

WARSZAWA, 20. 3. (wl.) Popo-
łudniu młodzież O. W. P. usiłowa-
ła wywołać awantury przed uniwe-
rsytetem. Policja aresztowała kil-
kanaście osób.

STRACENIE ZANGARY.

NOWY JORK, 20. 3. (wl.) Za-
machowiec Zangara został dziś stra-
cony na elektrycznym fotelu.

HITLEROWCY BIJĄ LITWI- NÓW.

KRÓLEWIEC, 20. 3. (PAT). Jak
donosi z Tyłży „Naujasis Tilzes
Keleivis“, do sali domu ludowego
w Tyłży, w którym ćwiczył litew-
ski chór, wdarli się szturmowcy u-
mundurowani, którzy zażądali, aby
litwini zaśpiewali hymn „Deutsch-
land, Deutschland über alles“. Je-
den z litwinów, który nie chciał
śpiewać, został pobity. Przed wyj-
ściem jeden z Niemców oświadczył,
że Niemcy wkrótce odbiorą litwi-
nom Kłajpedę.

STRAJK WŁÓKNIARZY.

ŁÓDŹ, 20. 3. — Z dniem dzisie-
szym włókniarze łódzcy rozpoczynają
trzeci tydzień strajku.

Wczoraj odbył się szereg wie-
ców i masówek robotniczych, na
których mimo coraz cięższej sytua-
cji materialnej, powzięto rezolucję
zapowiadającą kontynuowanie straj-
ku aż do zwycięstwa. Wiece i ma-
sówki miały przebieg spokojny.

W Pabjanicach panuje spokój.
Pogrzeb 5 robotników odbędzie
się za pozwoleniem starostwa jutro
rano.

W szpitalu pabjanickim przeby-
wa obecnie 17 rannych, podczas roz-
praszania demonstracji komunisty-
cznej w piątek.

DALSZA DEFILADA ŚWIADKÓW W PROCESIE GORGONOWEJ.

KRAKÓW, 20. 3. (wl.) Opustoszała przez czwartek, piątek, sobotę i niedzielę sala rozpraw w dniu dzisiejszym znowu się ożywiła. — Zmieniła się również dekoracja sali. Dziennikarzy osadzono w ławkach szkolnych, w dość znacznym oddaleniu od balasek, odgradzających salę od podjumu sędziowskiego. Zniesiono również środkowe wejście między ławkami, przenosząc je na bok. Chodziło tu niewątpliwie o dowi, aby uniemożliwić dziennikarzom komunikowanie się z oskarżoną.

Przewodniczący udziela głosu sędziemu przysięgiemu Krowickiemu, który powstawszy z miejsca, odczytuje w imieniu ławy list z podziękowaniem do prezesa za wizję lokalną.

ŚWIADEK Z KRYMINAŁU.

Przewodniczący poleca pozostać na sali świadkowi Halembie, zaś reszcie świadków poleca zatrzymać się w poczekalni i czekać swej kolejności.

SW. HALEMBA.

mężczyzna szczupły, średniego wzrostu, brunet, na polecenie przewodniczącego siada, poczem zeznaje niezaprzyrzeczony, za zgodą strona. — Halemba zeznaje głośno, styl jego zdradza jawne otrząskanie w sądzie.

Świadek mówi: Wysoki Trybunał, ze względu na długi okres czasu nie wiem czy będę mógł szczegółowo zeznawać, jednak według najlepszej wiary, co wiem, będę zeznawał.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że w r. 1931, w końcu września albo z początkiem października otrzymał list do skrytki pocztowej w Tarnowskich Górach. W liście tym znalazł banknot 100-złoty, oraz pismo, w którym zawiadomiono go, aby przybył do Lwowa. Mając pieniądze na podróż wyjechał do Lwowa i tam dojeżdżając do dworca zastosował się do znaków określonych w liście, mianowicie za czął dawać znaki białą chusteczką. Na dworcu stały

DWIE PANIE,

które podeszły do niego i zapytały, czy jest Halemba. Świadek potwierdził to, a wówczas owe panie zabrały go z sobą do taksówki.

Stanęli przed wysokim domem, gdzie weszli i udali się na drugie, albo na trzecie piętro do pokoju. — W pokoju tym poproszono świadka siedzieć.

Te panie — mówi świadek — to była pani Gorgonowa i jeszcze jedna pani. P. Gorgonowa zaczęła do pytywać się o stosunkach na Śląsku, odpowiedziałem, że nędza, bieda, potem przeszła do sprawy, o którą mnie wzywała. Zapytała, czy jestem detektywem i czy może liczyć na słowo honoru, na dyskrecję. Przyrzekłem to i rozpoczęła mówić. — Chodzi o to, że mam doprowadzić jakąś dziewczynkę do stosunku cielesnego. Na to ja oświadczyłem, że to tak łatwo nie jest, na to ona odpowiedziała, że ona się o to postara i pokazała na teczkę jaką miała ze sobą, powiedziała, że ma taki środek, że panu nie będzie ciężko.

Po krótkim czasie odpowiedziałem, że nie mogę jej narazie oświadczyć, czy się zgadzam. Na to p. Gorgonowa powiedziała tej drugiej pani, że musi się postarać o resztę po tem pomówiły coś obie panie na uboczu i p. Gorgonowa wyszła. Ja zostałem z tą drugą panią i byłem z nią razem sam na sam. Ta pani podała zakąski i wódeczkę, wieczór zaprowadziła mnie do teatru. Z teatru poszliśmy do restauracji, a nocnym pociągami odjechałem do Tarnowskich Gór.

Przew.: Czy to p. Gorgonowa powiedziała, czy ta druga pani o tym stosunku?

Sw.: Pani Gorgoniowa. (Należy zaznaczyć, że świadek stale nazywa oskarżoną „Gorgoniową“).

Przew.: Jak ona to powiedziała?

Sw.: Doprowadzić do stosunku cielesnego z jakąś dziewczyną, a ja powiedziałem jej, czy to będzie tak łatwo. Wtedy powiedziała, że ma takie środki i pokazuje ręką na teczkę. Przypuszczałem, że ma jakiś środek nasenny.

Przew.: Czy nie mówiła, gdzie się to ma odbyć?

Sw.: Nie.

Przew.: Pan się nie zgodził, miał się pan namyślić?

Sw.: Chciałem jeszcze rozmówić się z tą drugą panią, bo p. Gorgonowa poleciła jej załatwić resztę.

Przew.: Resztę, t. zn. wynagrodzenie, nie pan nie mówił, że taka rzecz musi kosztować?

Sw.: O wynagrodzeniu nie było mowy, nie wiem, jak sobie to wyobrażały, bo ja miałem te 100 zł., które mi przysłały. Ale Wysoki Trybunał, nie mogę tego wyflumaczyć bo powołuję się na ustawę.

JESTEM ŻONATY CZŁOWIEK I NIE MOGĘ WOBEC PUBLICZNOŚCI WYJAWIAĆ DAŁSZYCH SPRAW.

Przew.: Mówi pan, że to była pani Gorgonowa, niech się pan przypatrzy oskarżonej.

Świadek (spogląda na oskarżoną poczem mówi): wygląda teraz szczupło bardzo. Ja poznałem tę panią z „Detektywa“, bo tam pani Gorgonowa trochę tężej wyglądała. — Przy konfrontacji u sędziego śledczego lepiej wyglądała.

Przew.: U sędziego śledczego pan ją poznał?

Sw.: Poznałem u sędziego śledczego, a potem na rozprawie.

Przew.: ile razy

PAN BYŁ KARANY?

(Na sali poruszenie).

Sw.: Kilkakrotnie.

Przew.: Może pan sobie przypomni.

Sw.: Nie mogę podać wszystkiego

Przewodniczący kończy na tem przesłuchanie tego oryginalnego świadka, poczem przystępuje do zadawania pytań obr. Woźniakowski. Z chwilą, kiedy obrońca przystępuje do zadawania pytań, świadek zaczyna usta, wbija wzrok w podłogę i odwraca się od obrońcy. Z odpowiedzi świadka widać zaraz, że ma on mocne postanowienie bojkotowania pytań obrońcy.

Obr. Woźniakowski: Jakże pan ma studia?

Sw.: Osiem klas.

Obr.: Osiem klas szkoły powszechnej niemieckiej. A po zakończeniu szkoły co pan robił?

Sw.: (zwracając się do przewodniczącego): Na to pytanie PROSZĘ MNIE UWOLNIĆ OD ODPOWIEDZI.

(Na sali poruszenie).

Przew.: Pan może na to odpowiedzieć przecie.

Sw. (głosem przerywanym ze wściekłości): Uważam, że jestem świadkiem i szeregów z życia nie mogę obrońcy składać.

Obr.: Czy służył pan w wojsku?

Sw.: Tak.

Obr.: Po wojsku, co pan robił?

Sw.: (z zaciętością w głosie) Nie odpowiem.

Obr.: Wysoki sąd jest władny po myśli ustawy świadka do zeznań zmusić, proszę do świadka zastosować rygor odpowiedni. On może kpić sobie ze sądu.

Przew. (do obrońcy): Niech się pan pyta dalej.

Incydent ten wywołuje na sali

NIEPRZYJEMNE WRAŻENIE, które potęguje się w miarę dalszych zeznań świadka.

Obr.: Gdzie pan służył po wojsku?

Sw.: W policji, pół roku zdaje się.

Obr.: Za co pana usunięto z policji?

Świadek daje odpowiedzi zduszonym ze wściekłości głosem, tonem krótkim i urywanym: Dysejplinarne, uderzyłem człowieka jednego.

Obr.: Po wystąpieniu z policji czym pan się zajmował?

Sw.: Byłem na kolei?

Obr.: Za co pana stamtąd usunięto?

Sw.: Z powodu choroby.

Obr.: Pan ma obowiązek przed sądem mówić prawdę. Jak pan był długo na kolei?

Sw.: Trzy lata w Tarnowskich Górach.

Obr.: Kiedy pan otworzył biuro agenta prywatnego?

Sw.: Ja pracowałem pod Warszawą, mieszkalem w Tarnowskich Górach, prowadziłem sprawy prywatne.

Obr.: Czy prowadził pan KARTOTEKĘ SWOICH SPRAW Czy ma pan jakieś ślady w tej kartotece w tej sprawie?

Sw.: Powinny być dwa listy. — Ale od lipca z. r. byłem tylko 5 minut w domu.

Obr.: To niedużo. (Na sali weselość). Za co pan teraz siedzi?

Sw.: To należy do śledztwa.

Obr.: Czy nie szpiegostwo przy padkiem?

Sw.: (gwałtownie): Podejrzany o szpiegostwo.

Obr.: Czy pan był karany za wymuszanie pieniędzy pogrozkami?

Sw.: To jest w aktach (a po chwili dodaje ponuro): Byłem.

Obr.: Raz, czy więcej razy?

Sw.: Nie pamiętam.

Przew.: Powiedział pan „kilkakrotnie“.

Obr.: (do trybunału): Ponieważ to jest rzecz ważna, proszę o odczytanie z aktów.

ILE RAZY ŚWIADEK BYŁ KARANY?

Przew.: Odczytam to po przesłuchaniu świadka.

Obr.: A teraz może pan szczerze i otwarcie powie, widzi pan, jest tutaj Jezus na krzyżu, sprawę jest ważna. Kto pana namawiał, że by zeznawać tak i pana do tych zeznań skłaniał?

Sw.: (dobitnie) Obowiązek.

Obr.: Żeś pan nie był we Lwowie, na to rzekome wezwanie p. Gorgonowej, to wiadomo.

Przew. (do obrońcy): Tego nie można mówić.

Obr.: Zasłania się pan tajemnicą świadka, ale niema tajemnicy świadka według ustawy. W śledztwie pan zeznawał, że pana usiłowała nakłonić do stosunku ta „hłondyna śliczna“, a pan powiedział, że nie chce, a dziś pan mówi, że pan miał stosunek i nie chce powiedzieć z którą. (Do trybunału): Proszę o odczytanie zeznań świadka, str. 382.

Sędzia Ostrega odczytuje zeznania świadka, złożone w śledztwie o liście i pierwszym poznaniu się z jakąś panią i osk. Gorgonową oraz o pobycie z niemi w pewnej kani nicy we Lwowie, przyczem zeznania kończą się zwrotem: „Robiły na mnie wrażenie prostytutek, lecz ja nie chciałem mieć z niemi stosunku“.

Następnie przewodniczący odczytuje z aktów

KARTE KARNA ŚWIADKA, z której wynika, że świadek był karany w r. 1916 za zniewolenie w Bytomiu więzieniem, w r. 1929 w

Tarnowskich Górach za występki kradzieży grzywną 500 zł. i 50 dni więzienia, w r. 1930 w Tarnowskich Górach 2 miesiące więzienia za oszustwo, w r. 1931 w Tarnowskich Górach za oszustwo 2 tygodnie więzienia, za nieprawne wykonywanie zawodu detektywa.

Na polecenie przewodniczącego świadek o tak czarnej przeszłości o-puszcza salę, kłaniając się dwukrotnie Trybunałowi, poczem przewodniczący poleca wprowadzić następnego świadka,

BEKEERÓWNA.

Przewodniczący: Pani służyła u pani Gorgonowej?

Sw.: Tak jest.

Przew.: W jakim czasie?

Sw.: Przyszedłam w kwietniu, odszłam w sierpniu 1931 r.

Przew.: Czy wtedy były dobre stosunki?

Sw.: Początkowo nie słyszałam żadnych kłótni, potem dopiero zaczęły się kłótnie.

Przew.: Niech pani opowie jakąś scenę? Czy pani była świadkiem jakiejś awantury?

Sw.: Raz z powodu biura. Pan-na Irena zadzwoniła i pan Zarembe telefonicznie rozmawiał z nią. Wtedy p. Gorgonowa zaczęła wyzywać Zarembe, zaczęła przeklinać. P. Zarembe uderzył wtedy p. Gorgonową w twarz.

Przew.: W czyjej to było obecności?

Sw.: W obecności Lusi i mnie.

Przew.: Drugi raz było co jeszcze?

Sw.: W lecie raz znowu przez p. Gorgonową zaczęła się awantura. — P. Gorgonowa mówiła,

ŻE WSZYSTKICH WYMORDUJE.

Wtedy p. dyrektor powiedział, że dzieci pojedą do Rymanowa.

Przew.: Jakież były przyczyny tych awantur?

Sw.: Były różne przyczyny. — Czasem chodziło o lepsze jedzenie. Wogóle panna Lusia nie miała, co się jej należy.

Przew.: Czy pani wie coś o listach, które p. Gorgonowa dostawała?

Sw.: Tak, wręczyłam raz list p. dyrektorowi, bo mnie prosił o to że gdyby nadszedł list, żeby mu go oddać.

Przew.: Co powiedziała na to p. Gorgonowa?

Sw.: Pani Gorgonowa zrobiła awanturę, wykrzykiwała, że mnie za bije razem z Lusią i ja wtedy odjechałam.

Prok. Szypuła: Ile p. Gorgonowa dostawała w ostatnich czasach pieniędzy od p. Zaremby tygodniowo?

Sw.: 120 złotych.

Prok.: Co pani Gorgonowa za te kupowała?

Sw.: Nie wiem co kupowała.

Prok.: Czy pieniądze szły na go spodarstwo?

Sw.: Na gospodarstwo trochę, a resztę p. Gorgonowa używała dla siebie.

Prok.: Czy jak goście przyjeżdżali, to obiady były lepsze?

Sw.: Tak jest.

Prok.: Wróćmy do wizyty p. Appli. Czy po wyjściu z jadalni poszli na górę do pokoju Lusi?

Sw.: Szli jak na kłótnię schodową.

Prok.: Czy długo tam byli?

Sw.: Nie wiem.

Prok.: Czy p. Gorgonowa odgrażała się Lusi, że ją zabije, ponieważ psuje jej życie?

Sw.: O tem nie słyszałam. Powie działa: Tę wstrętną małpę muszę sprzątnąć.

Szybko i dobrze... Jeśli ogłoszenie — to skuteczne jeśli skuteczne to w „Expresie Zagłębia”

działają tabletki Tegal przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgii i przebiegnięciu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszym powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Tegal. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów potwierdziło skuteczność działania tabletek Tegal. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kurs przedświąteczny pieczenia ciast i perzadek domowych urządzi Związek Pań domu. Kurs odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 bm. t. zn. w środę, czwartek i piątek w lokalu szkoły gospodarczej przy kościółku kolejowym w godzinach od 3.50 do 6 popoł. Oplata wynosi zł. 4.50 dla członkiń Związku zł. 3. Zapisy przyjmuje sekretariat (Stowarzyszenie techników, Czysta 9) we wtorki i piątki godz. 4 — 6, tel. 33. Pannie proszone są o śpieszne zgłaszanie swego udziału, gdyż liczba osób ściśle ograniczona.

Za Sekretariat Związku Pań domu

(s) Schwytywanie złodziei. W związku z kradzieżą, dokonaną w mieszkaniu Romana Borysia przy ul. Targowej 9 w Sosnowcu, zatrzymani zostali: Abram Alabaster zam. w Będzinie przy ul. Krakowskiej, Izaak Szwarz, zam. przy ul. Ostrogórskiej 2 w Sosnowcu i Herszlik Gelbrad, zam. przy ul. Targowej 11 w Sosnowcu, których przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Czy byłby już
w
Barze Teatralnym
w SOSNOWCU, przy ul. Piłsudskiego 2 (dom p. Rejchera).
Przez cały dzień gorące porcje
z maszyn.
OBIADY SMACZNE z 3-eh DAŃ
zł. 1.10.
Kuchnia wzorowo prowadzona przez znanego mistrza sztuki kulinarnej p. J. Skurę.
Ceny niskie. Ceny niskie.

Z BĘDZINA.

(b) Wyjaśnienie. Od siostry ś. p. St. Nowaka, maszynisty kop. „Paryż” w Dąbrowie, którego zamordowano na ul. Paryskiej w Będzinie otrzymaliśmy list wyjaśniający, że brat jej nigdy nie był przemysłowcem, jak również nie był kary.

Mordercą ś. p. Nowaka okazał się niejaki Kita, którego sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za zabójstwo na 12 lat więzienia.

Z CZELADZI.

Ze związku strzeleckiego w Czeladzi. W lokalu „Kuźnicy” przy udziale 60 osób, pod przewodnictwem p. J. Mroza, odbyło się walne zebranie członków związku strzeleckiego w Czeladzi. W zebraniu wzięli udział pp.: Nalepa i Szczygielski, jako przedstawiciele powiatowego zarządu Z. S. delegaci powiatowi.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium oraz uchwaleniu budżetu na 1933-34, który wynosi 700 zł, dokonano wyboru nowych władz.

W skład zarządu wchodzi pp.: J. Tokarski, I. Frackiewicz, B. Domagalik, M. Szenk, kom. R. Piwowar, M. Dobielowicz, B. Karch i Fr. Baryła. Komendantem oddziału jest p. E. Bałaziński. Komisję rewizyjną stanowią pp.: J. Tajchman, mag. Br. Tomaszewski, F. Horzelski i W. Przybylski.

Zebranie zakończono odśpiewaniem ierwszej brygady.

Z DĄBROWY.

(d) Odwołanie wycieczki. Sekcja geograficzno-przyrodnicza zawiadamia członków, że wycieczka geologiczna na górę Zamkową w Będzinie, zapowiedziana na czwartek dn. 23 bm. nie odbędzie się z powodu wyjazdu dr. Piwowara.

Obniżenie ceny węgla przeciętnie o 18 proc.

Jak dowiadujemy się, został podpisany dekret obniżający cenę węgla przeciętnie o 18 proc..

Zniżka ceny dla węgla grubego i

niektórych gatunków na cele przemysłowe wynosi 20 proc. na resztę zaś gatunków od 14.3 do 17.5 proc.

Postrzelenie awanturującego się opryszka.

W ubiegłą niedzielę wieczorem, pełniący służbę na kolonji „Staszica” w Dąbrowie posterunkowy policji, powiadomiony został, że w domu nr. 25 przy ul. Staszica awanturują się dwaj znani złodzieje i awanturnicy Lucjan Maj i Adam Waligóra.

Policjant po przybyciu na miejsce usiłował uspokoić awanturników, którzy będąc pijani demolowali mieszkanie swoich sąsiadów.

Ponieważ na wezwanie policjan-

ta, awanturnicy się nie uspokoili, natomiast poczęli ponownie demolować mieszkanie, a nawet jeden z opryszków Waligóra rzucił się z kamieniem na policjanta, chcąc go uderzyć w twarz, policjant zmuszony był w obronie własnej użyć broni i zranił z rewolweru w nogę nacierającego na niego Waligórę.

Rannego Waligórę po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pozostawiono na kuracji w domu.

Dalsze aresztowania fałszerzy pieniędzy

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o wykryciu fabryki fałszywych pieniędzy, która się mieściła w mieszkaniu J. Dydaka, zam. przy ul. Korzeniec 48 w Dąbrowie.

Na czele bandy fałszerzy, do której należało kilkadziesiąt osób, stali dwaj znani fałszerze J. Dydak i J. Warski z Klimontowa. — Warski znany jest również jako komunista.

Tragedia 13-letniej matki.

ZAMELDOWAŁA DZIECKO JAKO PODRZUTKA.

Córka dozorcey domu z Warszawy, 13-letnia Zosia B-ska powiła syna, którego w ciągu dwu miesięcy, wśród niebываłych szykan, pielęgnowała w domu rodziców.

W końcu nieszczęśliwa matka z rozbrajającą naiwnością postanowiła pozbyć się niemowlęcia. Pewnego dnia pozostawia dziecko w bramie, dokąd jednak wkrótce wróciła. Wziawszy syna na ręce, powędrowała do najbliższego komisariatu, oznajmiając, że w bramie znalazła podrzutka.

J. Dydak i Warski osadzeni zostali w więzieniu jeszcze w ub. tygodniu. Obecnie za nimi powędrowali Adam Kuczawski z Grabocina i P. Kaczmarzyk z Golonoga.

Poza tem policja zatrzymała: M. Kasprzyka, D. Jessela, K. Michalika i D. Jessela wszyscy z Klimontowa, Wł. Chłosta, A. Polaka z Golonoga i St. Dydaka z Dąbrowy.

Lecz prawda wyszła na jaw. Płaczącą matkę pociągnięto do odpowiedzialności za złożenie fałszywego meldunku.

Prok. Leiserman umorzył postępowanie w tej sprawie z powodu braku świadomości u nieletniej matki z popełnionego czynu.

Zosia B. wskazała na ojca swego dziecka. Jest nim kawaler z Dzielnej, Franciszek K-ka, przeciwko któremu wytoczono proces cywilny o alimenty.

Wielkomiejska przygoda

ZAKOCHANA MASZYNISTKA.

— Proszę za mną, jestem z policji... Panienska, którą w ten sposób zagadnięto, na ulicy była to Hilda Müller, uczciwa maszynistka jednej z firm berlińskich.

Przestraszyła się ogromnie.

— Z policji? Do mnie? Ależ ja nie mam nic na sumieniu...

Ten, który ją zagadnął, pokazał blaszkę wywiadowcy.

— Nie będę pani długo trudził, pozwoli pani ze mną do cukierni. Dobrze?

Biedna Hilda, drżąc, poszła. W cukierni wywiadowca zamówił dwie kawy, i natychmiast przystąpił do rzeczy.

— Chodzi tu o pani narzeczonego... jest aresztowany.

— Hans aresztowany? Za co?

— Bardzo mi przykro, ale za kradzież.

— To niemożliwe! — jęknęła dziewczyna.

— Niestety, dziś wszystko jest możliwe. Ten pierścionek, który pani ma na palcu... rozumie pani... Ale proszę, nie płakać... wypuszczają go za kaucję, o ile pani złoży 500 marek.

— Skądże wezmę taką sumę? Mam tylko 52 marki...

— To nie. Postaram się to urządzić. Niech pani da, narazie 52 marki i pierścionek...

Hilda, płacząc, dała co trzeba, a wywiadowca obiecał postarać się o zwolnienie Hansa.

Gdy zmartwiona maszynistka wróciła do domu, na schodach zastała... Hansa.

— Czekam na ciebie już od godziny, — powiedział zły — gdzieżeś chodziła po biurze?

Hilda, nagle, zrozumiała, że dała się oszukać.

Ale nie chciała, prócz pierścionka i pieniędzy, tracić jeszcze narzeczonego, powiedziała więc:

— Szef dyktował mi dodatkowe listy...

Zwiększa wagę ciała, pobudza apetyt, wzmacnia ogólnie, zawierający czynniki witaminowe Jecoroi, Magistra A. Bukowskiego. Wystrzegać się bezwartościowych namiastek i naśladownictw.

PASZTECIARNIA „HIGJENICZNA”
KIELCE, DUŻA Nr. 10
— Obiady z 3-eh dań 1 zł. 20 gr. —
Kolacje 1 zł.
Znakomite wędliny na wagę.

Z ZAWIERCIA.

(z) Koncert. Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” w Myszkowie urządziło koncert na który złożyły się chór męski i żeński, orkiestra mandolinistów i śpiew solo. Całkowity dochód z koncertu przeznaczono na cele towarzystwa.

(z) Redukcja płacy w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie. Dyrekcja fabryki wyraziła pracę wszystkim robotnikom z zaznaczeniem, że po upływie 14 dni robotnicy zostaną przyjęci na nowych warunkach płacy, zmniejszonych od 5 do 10 proc.

Z OLKUSZA.

(ol) Zarząd kola powiatów w Wolbromiu podaje do wiadomości, że w dniu 2 kwietnia b. r. o godz. 11 w pierwszym albo o godz. 11.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu remizy straży ogniowej doroczne walne zebranie delegatów wszystkich placówek należących do powiatowego kola.

(ol) Fundusz na cele obrony przeciw gazowej w Wolbromiu. Pod przewodnictwem wice starosty pow. olkuskiego, prezesa powiatowego komitetu LOPP, p. E. Trzadla, odbyło się onegdaj liczne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji i cechów na terenie m. Wolbromia, celem utworzenia specjalnego komitetu dla gromadzenia funduszy na cele obrony przeciwgazowo - lotniczej na wypadek wojny. Fundusze te byłyby wyodrębnione od składek członkowskich, jakie idą na rzecz powiat. komitetu LOPP, lecz użyte byłyby wyłącznie na zakup sprzętu obronnego na miejscu. Oprócz tego p. Trzadel odbył konferencję z przedstawicielami żydowskiej gminy wyznaniowej w miejscowej bóżnicy w sprawie współpracy społeczeństwa żydowskiego z LOPP.

Nowy zarząd „Strzelca” w Olkuszu. Onegdaj odbyło się ogólne zebranie związku strzeleckiego w Olkuszu pod przewodnictwem dra Łapińskiego. Po sprawozdaniu z działalności zarządu za rok ubiegły, odczytanego przez p. Berzowskiego. b. prezesa, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. K. Królikowski — prezes, J. Wilczyński — wice prezes, Jan Głanowski — sekretarz, Zenon Fronik skarbnik. Na zebraniu był obecny powiatowy komendant zw. strzeleckiego, p. St. Koto-wicz.

ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W IRZĄDZACH, POW. WŁÓ. SZCZOWSKIEGO.

Związek strzelecki zyskuje sobie wśród społeczeństwa coraz szersze uznanie, czego najlepszym dowodem jest fakt że na terenie gminy Irządze w krótkim czasie powstało 6 oddziałów związku strzeleckiego. Z inicjatywy pp.: Bronisława Ajmy, Stefana Borona, St. Karbowskiego i Piotra Musiała w dn. 11 bm. zorganizowany został w Irzadzach oddział związku strzeleckiego.

Na zebranie organizacyjne przybyli przedstawiciele różnych organizacji społecznych, nauczycielstwo, ziemianie i gospodarze. Do zarządu wybrano pp. dr. Andrzej Ledwoch (prezes), Stefan Baron (komendant), St. Karkowski i Bronisław Pytel.

Zorganizowany również został związek pracy obywatelskiej kobiet, z inicjatywy p. starościny Rychłowskiej. Do zarządu wybrano pp.: Tarnawską (prezeska), Helenę Zajacową, Musiałową, Belusiakową, Felicję Lasocińską i M. Ujmową.

Dzięki inicjatywie i energicznej pracy p. starościny Rychłowskiej, w krótkim czasie, na całym terenie powiatu włoszczowskiego powstały kola związku pracy obywatelskiej kobiet, co się przyczyniło do podniesienia kulturalnego wsi.

Groźne marnotrawstwo.

Wypadki przy pracy pochłaniają 92 tysiące ofiar i 38 milj. zł. rocznie

Ilość ofiar pracy zawodowej jest olbrzymia. Tysiące trupów, dziesiątki tysięcy inwalidów i miliony czasowo niezdolnych do pracy. Marnotrawstwo życia ludzkiego, sił i zdrowia pracowników, marnotrawstwo majątku społecznego, wydatkowanie na leczenie i utrzymanie inwalidów pracy, rodzin po zabitych jest zaskaszające.

Nie posiadamy dokładnej statystyki niemiłych wypadków w Polsce wśród robotników, nie rejestruje się szeregu drobnych skażeń, obrażeń, które nie wywołują dłuższej niezdolności do pracy. Brak jest wyodrębnionej statystyki wśród młodzieży. A jednak nawet ta niezbyt dokładna statystyka wykazuje, że każdego dnia roboczego zdarza się ponad 300 wypadków przy pracy, że w ciągu 1930 r. zgłoszono do zakładów ubezpieczenia przeszło 92.000 wypadków, w tym zgórą 1000 wypadków śmiertelnych, a około 20.000 ciężkich. W 1930 r. wypłacono na renty i leczenie z powodu wypadków przy pracy 36 i pół miliona złotych, w r. 1931 — przeszło 38 milj. zł.

Jeśli zaś chodzi o wypadki niebezpieczne wśród młodzieży pracującej, to dla przykładu zacytować można, że w Warszawie w 1930 r. było 180 zarejestrowanych wypadków, w tym 3 śmiertelne i 47 cięższych (30 proc.). Na 100 zatrudnionych w 1930 r. uczniów w Warszawie uległo wypadkowi 3,7; na 100 dziewcząt — 1,2; na 100 dorosłych robotników — 4,8.

Zważawszy, że w zasadzie młodociany pracownik nie ma, czy nie powinien mieć do czynienia z pracą bardziej niebezpieczną, liczba niebezpiecznych wypadków wśród młodzieży jest bardzo duża. Świadczy o tym wyraźnie, że poza innymi przyczynami, dużą rolę odgrywa brak odpowiedniego przygotowania do pracy przy maszynie, dostatecznej oceny niebezpieczeństwa pracy zawodowej.

Naturalnie, że szereg wypadków wynika z niedostatecznego zabezpieczenia maszyn. Przyczyną wypadków jest również często zbyt duże zmęczenie robotnika, niezdolnego do skupienia uwagi, oraz wpływ ogólnych warunków pracy w danym przedsiębiorstwie.

Istnieje jednak szereg maszyn, przy których nie da się zastosować całkowitej ochrony. Ochrona często przeszkadza robotnikowi, który ją ousuwa podczas pracy. To też nie ulega wątpliwości, że szereg wypadków powstaje wskutek lekceważenia lub braku dostatecznej oceny niebezpieczeństwa ze strony robotnika, który odejmuje np. pas lub części maszyny w czasie ruchu. Takie postępowanie robotnika wpływa decydująco na zwiększenie się liczby niebezpiecznych wypadków przy pracy.

Niestety, nie zajęto się u nas dotychczas tą sprawą. Szkolnictwo na sze zarówno powszechne, jak i zawodowe, nie podjęło zadania przygotowania młodzieży do pracy robotkowej pod kątem widzenia bezpieczeństwa pracy. Nie istnieje u nas dotychczas nauka o unikaniu wypadków przy pracy. A tymczasem zagranicą nauka ta zrobiła już duże postępy.

Najciekawiej rozwiązało sprawę walki o bezpieczeństwo pracy szkolnictwo Stanów Zjednoczonych i Kanady. Ameryka wychodzi z założenia, że dla bezpieczeństwa pracy nie wystarczy zabezpieczyć maszyn, nie wystarczy również przyzwyczaić robotnika do umiejętnego posługiwania się zastosowanymi już

zabezpieczeniami. Nie uchroni go też przed wypadkiem specjalne ostrzeżenie jego uwagi w kierunku poszczególnych niebezpieczeństw pracy zawodowej. Koniecznym jest natomiast wytworzenie w robotniku odpowiedniego nastawienia psychicznego, które decyduje o jego sposobie zachowania się podczas pracy, jak i w życiu codziennym.

Wyrobienie takich cech psychicznych należy rozpocząć od dziecka. Człowiek dorosły, jak stwierdzają kierownicy wielkich fabryk amerykańskich, nawet jeśli wyuczy się zasad bezpieczeństwa, z trudem zastosuje je w praktyce, musi się bowiem wyrzec dla nich szeregu, od lat już nabytych przyzwyczajeń. — To też podstawą powszechnej nauki bezpieczeństwa w Ameryce jest szkoła początkowa. Nauka ta ma na celu wytworzenie odpowiedniej opinii publicznej o konieczności stałego unikania wypadków, gdyż jak twierdzą badacze, obojętność ludności jest, w zakresie bezpieczeństwa, jedną z przeszkód trudnych do opamiętania.

W Ameryce stworzono całą filozofię bezpieczeństwa. W wychowaniu dziecka zwrócono uwagę, by wyrobić w nim zmysł przedsiębiorczości, nie wychowywać jednostek bojących się niebezpieczeństwa, ale wyuczyć dziecko unikania niepotrze-

bnego ryzyka, wyrabiać w nim wolę, rozwijać poczucie społeczne.

Nauka bezpieczeństwa pracy jest równocześnie nauką bezpieczeństwa publicznego. Prowadzi się ją systematycznie w szkołach powszechnych, czy to w formie odrębnego przedmiotu, czy też na innych lekcjach. A więc np. na lekcji języka omawia się wypadki, jakie zdarzyły się w danej miejscowości, na lekcjach matematyki przerabia się je cyfrowo. Naukę uzupełnia organizacja bezpieczeństwa w szkołach. Brygady, rady bezpieczeństwa z pośród uczniów zaprawiają młodzież do czynnego udziału w tych zagadnieniach, przyzwyczajają do ochraniać młodszych dzieci, wyrobiają w silnym stopniu instynkt społeczny.

Organizacje młodzieży odbywają sądy nad kolegami, którzy lekko myślnie ulegli wypadkowi, radzą nad zwiększeniem bezpieczeństwa otoczenia, współpracują w tym zakresie z policją i władzami gminnymi.

Czas, żeby i polskie szkolnictwo powszechne i zawodowe zajęło się zagadnieniem bezpieczeństwa pracy.

Lekceważenie życia ludzkiego jest wielkim błędem współczesnego przemysłu.

J. M.

Ameryka bez pieniędzy

PARADOKSY BOGACTWA. — ORGJA SPEKULACJI. — DZIESIĘCIO-DOLAROWA POŻYCZKA DLA GUBERNATORA STANU.

(Korespondencja własna.)

New-York, w marcu.

Dopiero teraz, kiedy panika powoli zaczyna mijać i banki podjęły na nowo swe czynności, można dokładnie zdać sobie sprawę z napięcia wydarzeń, mknących z zawrotną szybkością w isfery amerykańskim tempie, a które w ciągu jednej nocy uczyniły Stany Zjednoczone krajem bez pieniędzy. Ścisłe mówiąc — pieniądze były, ale zamknięcie banków „zamroziło” cały obieg pieniężny, który w Stanach oparty jest wyłącznie na czekach. Tak więc przez jedną dobę Amerykanie byli dosłownie оголосzeni z gotówki.

Zaczęło się to zaraz po zamknięciu fabryk Forda i panika ogarnęła przedewszystkiem jedną z najpoważniejszych dziedzin rolnictwa amerykańskiego: handel surową bawełną. Kursy zaczęły skakać od razu z szaloną szybkością, a panika szerzona w związku z pogłoskami o projektowaniu przez Roosevelta moratorium bankowem i zamknięciu wszystkich giełd towarowych, dopingowała spekulację bawełnianą. Nastrój paniki dosięgnął szczytu w ciągu następnych paru dni, gdy kursy zaczęły skakać już nie po kilkadziesiąt lecz po paręset na dobę. Zamknięcie banków unieruchomiło w portach bawełnianych w Nowym Orleanie i kilku innych olbrzymie transporty surowej bawełny, gdyż żaden agent nie chciał wyładować okrętów, ponieważ nie był w możności sfinansować tych wielkich ładunków. Jednocześnie rzucili się do spekulacji bawełną przedsiębiorcy w obawie, iż w razie dłuższego okresu trwania „świąt giełdowych” nie będą w możności ustalić żadnych oficjalnych cen surowej bawełny, a w razie przedłużenia się moratorium bankowego i ewentualnego spadku dolara będą mogli tylko przez ucieczkę od pieniądza do towaru zredukować ewentualne swe straty. Zakupy te w ciągu jednego dnia osiągnęły olbrzymią cyfrę 100.000 bel, t. j. prawie 2 razy tyle, ile wynosi roczne zapotrzebowanie całego polskiego przemysłu bawełnianego. Kursy gnane do góry nie zatrzymały

się nawet po ogłoszeniu moratorium bankowego, gdyż transakcje zawierano z charakterystyczną klauzulą: „Termin — po otwarciu banków”.

Dziwnie naprawdę kształtowało się życie przeciętnego Amerykanina w okresie tych kilkunastu dni, pełnych nerwowego napięcia i niespokojnego wyczekiwania. Drobną pieniędz, który doskonale zastępuje w Ameryce czek, znikł zupełnie z obrotu. Za żadną cenę nie można było zmienić banknotu dolarowego a nikt przecież nie był zaopatrzony w większą ilość gotówki, skoro wszystko opiera się na czekach. Codzienne życie przestawiło się wyłącznie na drobne pożyczki, na drobny kredyt, udzielany wszystkim przez wszystkich. Nawet hotele i restauracje, nawet teatry przejmowały drobne czeki. Prawdziwa inflacja pomocniczego pieniądza rozszalała w Ameryce w ciągu kilkunastu godzin. Olbrzymia ilość firm poprosiła na swych blankietach wystawiała czeki na drobne sumy, które puszczone były w obieg i przyjmowane nawet za gazetę czy pudełko zapalek.

Policjanci, nauczyciele, straż ognio-wa — wszystko to przyjmowało bony, wydawane przez miasta, przez przedsiębiorstwa prywatne, przez drobne nawet sklepiki. Jedną z fabryk chemicznych wybiła monety z magnezu po 20 cent. Najdotkliwiej odczuli tę sytuację Amerykanie znajdujący się w podróży. W każdym mieście były olbrzymie ilości osób nawet zamożnych, które musiały pożyczać sobie po parę dolarów. Zamknięcie banków w stanie Michigan spadło tak nieoczekiwane na ludzi, iż były gubernator stanu, Bruckner, zmuszony był pożyczyć sobie od jednego ze swych przyjaciół 10 dolarów.

W tych dniach pełnych grozy Amerykanie wykazali dużo zimnej krwi i solidarności społecznej. Zdrowy instynkt organizacyjny społeczeństwa odniósł przecież zwycięstwo nad nastrój paniki, dokumentując dużą odporność w czasie ciężkiej próby.

K. M.

ZE wspomnień historycznych.

Jak gen. Lafayette uczcił Kaz. Pułaskiego?

Mija właśnie 108 lat od tej pamiętnej chwili, kiedy Stany Zjednoczone składały hołd dziekiennym znakomitemu bojownikowi swobody, jednemu z twórców wolności amerykańskiej, przyjacielowi Waszyngtona, synowi uwielbianej Francji — generałowi Lafayette.

Było to w marcu 1825 r. kiedy Lafayette przybywał do Ameryki. Statek jego lądował obok miasta Savannah, w stanie Georgja. Z miastem tem łączyły go wspomnienia młodości, wspomnienia śmiertelnych walk z potęgą Anglii o wywalczenie wolności dla budzącego się do życia narodu amerykańskiego. U murów tego miasta, broniącego przez trudną do zdobycia redu ty angielskie, poległo dwóch towarzyszy broni Lafayette'a, dwóch znakomych wodzów bohaterskiej Ameryki: jednym był gen. Greene (zwierzchnik i przyjaciel Kościuszki), drugim był bohater dwóch narodów Kazimierz Pułaski.

I nie było to może ślepem zrzeczeniem losu, że przybywając do Ameryki Lafayette odwiedził przedewszystkiem miasto Savannah i grobowce tych dwóch bohaterów i tem stwierdził łączność niezmienioną ideałów francuskich i polskich z ideami nowego świata. Tak też zrozumiała to Ameryka, która w owych pamiętnych chwilach uczciła zarówno żyjącego Lafayette'a, jak i poległego w r. 1779 za wolność narodu amerykańskiego Pułaskiego.

Głównym momentem tych uroczystości, które trwały w Savannah od 19 do 21 marca 1825 r. było położenie kamienia węgielnego pod dwa pomniki dla generałów Greena i Kazimierza Pułaskiego. Wzruszające były uroczystości zwłaszcza ku czci naszego bohatera. Miejsce, na którym miał stanąć pomnik Pułaskiego 500 dzieci amerykańskich obsypało kwieciami, w licznych przemówieniach podniesiono zasługi Pułaskiego, którego nawet sam Lafayette nazwał jednym z najprzedniejszych mężów, którymi Polska słusznie się chlubi.

To poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik Pułaskiego, którego budo-wa ukończona została dopiero w r. 1853, było niezapomnianą manifestacją uczuć wdzięczności Ameryki wobec Polski.

—ooo—

Kto wygrał na loterii?

10.000 zł. na n-ry: 21907 48272 112497 132928.

5.000 zł. na n-ry: 7689 34457 92956 194999+

2.000 zł. na n-ry: 13332 17583 32061 48133 52658 70516 84424 97997 104093 105345 109471 106323 114823 115138 116123 124210 134588.

1.000 zł. na n-ry: 5057+ 12101 12127 12611 23527 23851+ 28803 29381 34422 36629 39528 47040 53039 65554+ 65789+ 66137 68066 69378 77322 79002 80201+ 81980 85847 88323 90666 90904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 1251024 129224 131295+ 136785 141917 143146 143587 141917 143146 143587 147731.

Numerzy oznaczone + wygrywają premje.

REDUKCJA PENSYJ DYREKTORSKICH.

Śmiałe reformy w Austrii.

WIEDEN, 20. 3. — Dwudniowe posiedzenie rady ministrów zakończyło się wczoraj o północy uchwaleniem rozporządzenia w sprawie reformy banków austriackich. — Celem obniżenia kosztów administracyjnych banków unieważnia rozporządzenie wszystkie umowy z dyrektorami banków. Zakazuje wypłacania tantjem i ustala maksymalne pensje oraz emerytury.

Ma być także zniesiona umowa zbiorowa z pracownikami banku i obniżone pensje oraz emerytury urzędników bankowych odpowiednio do dzisiejszych stosunków gospodarczych.

Druga część rozporządzenia zajmuje się sprawą potaniania kredytów przemysłowych i rolnych.

Rada zjazdu cofnęła 15 proc. obniżkę płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Dzisiejsza konferencja w ministerjum opieki społecznej została odwołana.

Świąt robotniczy w Zagłębiu Dąbrowskim i wszyscy ci, którzy interesowali się sprawą projektowanej 15 proc. obniżki płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego — zaskoczeni wczoraj mieli niespodziewaną decyzję rady zjazdu, która cofnęła swe obniżkowe żądania i pozostawiła płace górnicze w dotychczasowej wysokości.

Wczoraj około godz. 9 rano inspektor pracy poinformowany został, że rada zjazdu zbierze się na specjalnym posiedzeniu, aby omówić taktykę działania, w związku z mającą się odbyć konferencją w ministerjum opieki społecznej.

Posiedzenie rady zjazdu rozpoczęło się o godz. 10 rano i trwało dwie godziny. O godz. 12.30 popoł. przewodniczący rady zjazdu dyr. Bayer zakomunikował inspektorowi pracy, że rada zjazdu na posiedzeniu postanowiła cofnąć żądanie 15 proc. obniżki płac i pozostawić płace na kopalniach zagłębiowskich w dotychczasowej wysokości. Jednocześnie dyr. Bayer oświadczył, że dziś na wszystkich kopalniach wywieszone będą zawiadomienia o cofnięciu obniżki płac.

Po otrzymaniu tej wiadomości

NA MARGINESIE.

U progu kalendarzowej wiosny.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że wiosna jest najpiękniejszym okresem roku. Już na widok pierwszych pączków na drzewach serce bije żywiej, a gdy już cała przyroda się zazieleni czujemy się zdrowi, weseli i jakaś dziwna moc wstępu je w członki nasze.

Niestety wiosna kalendarzowa, która rozpoczyna się z dniem 21 marca nie jest prawdziwą wiosną i nie daje nam jeszcze tej prawdziwej radości, jaką każdy odczuwa na widok wiosennego rozkwitu w naturze. Dzień 21 marca rozpoczyna co najwyżej okres t. zw. „przedwiosnia”, trwający mniej więcej do połowy kwietnia.

W tym okresie budzą się pierwsze źdźbła trawy, zakwitają te drzewa, których kwiaty rozwijają się wcześniej, niż liście. Kwitną więc leszczyny, czarne olśki itd. a z kwiatów pojawiają się śnieżyczka, biały zawilec, żółty jaskier, podbiel i inne. Rzecz jasna, że nie dzieje się to równocześnie na obszarze całej Polski. Kraj nasz jest tak wielki, że w jednych okolicach zwłaszcza na południu, zauważyć można te objawy wiosny wcześniej, w innych zaś, na przykład na Pomorzu i Wileńszczyźnie — później.

Wszędzie jednak w drugiej połowie marca mile dają się odczuć pierwsze cieplejsze promienie słońca, które topią po pozostałe jeszcze na wzgórzach śniegi i poczynają drogi osuszać z błota. Niebo przybiera coraz jaśniejszy kolor turkusowy, ptaki zaczynają coraz głośniej awiergotać, a chociaż trafiają się jeszcze dni ponure, słotne lub śnieżne, to jednak każdy znosi je cierpliwie, radując się już pierwszymi objawami zbliżającej się wiosny.

Kiedy w połowie kwietnia minie okres „przedwiosnia”, następuje t. zw. „pierwiosnie”, trwające do pierwszych dni maja. Jest to okres kwitnienia tych drzew i krzewów, których kwiaty rozwijają się równocześnie z rozwojem pierwszych liści. Dopiero jako trzeci okres przychodzi właściwa wiosna, która trwa przez maj i czerwiec. Wiosna zaczyna się zakwitaniem tych drzew, których kwiaty ukazują się dopiero po rozwoju pierwszych liści, a kończy się zakwitemem zbóż. Ta właściwa wiosna jest okresem najpiękniejszym, chociażby dla tego, że daje nam uroczą świeżość natury.

inspektor pracy inż. Federowicz połączył się natychmiast telefonicznie z ministerjum opieki społecznej w Warszawie i zakomunikował głównemu inspektorowi pracy inż. Kłotkowi decyzję rady zjazdu, wobec czego konferencja, która miała się odbyć dziś w Warszawie, przy udziale przemysłowców i przedstawicieli związków robotniczych, została odwołana.

Ostatnia decyzja rady zjazdu nastąpiła na skutek nieustępliwego stanowiska rządu, co znalazło nawet dobitny wyraz w oświadczeniu ministra Hubickiego złożonym delegacji wszystkich związków zawo-

dowych górniczych. W oświadczeniu tem, jak to już donosiliśmy w niedzielę, minister Hubicki stwierdził, że rząd do żadnych obniżek płac w przemyśle węglowym nie dopuści.

Jak się dowiadujemy wczoraj w nocy wyjechał do Warszawy do ministerjum opieki społecznej inspektor pracy w Sosnowcu, inż. Federowicz.

Wyjazd inspektora Federowicza związany jest z wieloma kwestiami w przemyśle węglowym, zwłaszcza zaś ze sprawą unieruchomienia, czy zatopienia kopalni „Klimontów” i „Mortimer”.

Rozpacзлиwa sytuacja w Klimontowie.

NABOŻEŃSTWO NA INTENCJĘ STRAJKUJĄCYCH. — WSZYSCY Z POMOCĄ GŁODUJĄCYM ROBOTNIKOM.

Sytuacja na kopalni „Klimontów” nie uległa zmianie.

Robotnicy w dalszym ciągu pozostają na dole kopalni. Wczoraj rano strajkujący ponownie przerwali kontakt z powierzchnią, nie odpowiadając na wezwania dzwonka telefonicznego.

Rodziny strajkujących obiegają bezustannie kopalnię, niepokojąc się o los swych najbliższych, którzy od tygodnia przebywają w strasznych warunkach pod ziemią.

W ub. niedzielę do Klimontowa przybyło dwóch księży: proboszcz z Zagórza ks. St. Senko i ks. Krzyżanowski z Porąbki.

Kapłani chcieli zjechać na dół kopalni, jednakże wobec kategorycznej odmowy zarządu kopalni, z zamiaru tego musieli zrezygnować.

Wczoraj w Zagórzu z inicjatywy ks. Senki odbyło się w kościele nabożeństwo na intencję strajkujących w „Klimontowie” górników.

W czasie nabożeństwa doszło w świątyni do dramatycznych scen. — Siedem kobiet z pośród zalegającego kościoła tłumu — zemdłało.

W kościele powstało zamieszanie. Wezwany został lekarz, który zdezorientowanym kobietom udzielił pomocy.

Ofiary dla strajkujących i ich

rodzin płyną z całego Zagłębia. Sytuacja materialna rodzin górników w Klimontowie — jest istotnie rozpacзлиwa.

Zrozpaczone kobiety udały się wczoraj pod mieszkanie dwóch dyrektorów tow. sosnowieckiego w Zagórzu pp. Malplata i Gadowskiego.

Kobiety demonstrowały przed domami, domagając się rozmowy z dyrektorami.

NA ZNAK SOLIDARNOŚCI Z ROBOTNIKAMI KLIMONTOWA.

W dniu wczorajszym na kilku kopalniach w Zagłębiu wybuchł strajk robotników. Jest to strajk na znak solidarności z robotnikami w „Klimontowie” i na „Mortimerze”.

Na kopalni „Czeladź” zjechało na dół 695 robotników, którzy porzucili pracę i rozpoczęli strajk. — Porzuciło również pracę 96 robotników, zatrudnionych na powierzchni.

Na kopalni „Saturn” część robotników zastrajkowała.

Na kopalni w Kazimierzu, należącej do warszawskiego towarzystwa zastrajkowało na dole kopalni około 400 robotników.

Pracownicy przemysłowi w trosce o byt

W ub. niedzielę odbyło się planarne posiedzenie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, na którym poza bieżącymi sprawami zastanawiano się nad poważną sytuacją, wytworzoną w górnictwie. Prawie wszyscy pracownicy otrzymali wypowiedzenia, które kończą się częściowo z upływem bieżącego miesiąca, a zarządy kopalni nie wysunęły dotąd nowych warunków, tak, że niepewność jutra daje się dotkliwie we znaki.

Poza tem zamierzone unieruchomienie w Zagłębiu Dąbrowskim, jak również zagrożenie istnienia kopalni w Zagłębiu Krakowskim z powodu zmniejszenia dostaw rządowych, wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród szerokich warstw pracowniczych.

W związku z tem postanowiono wysłać delegację do ministerjum opieki społecznej, która przedstawiłaby groźbę położenia i starała się

złagodzić skutki tych zarządzeń.

Również omawiano szeroko sprawę głosowania w sejmie posłów pracowników nad nowelą do ustawy o czasie pracy i urlopach.

Następnie zebrani postanowili przyjść z wydatną pomocą materialną górnikom kop. „Klimontów” i „Mortimer”, którzy w tak bohaterki sposób bronią warsztatów pracy przed ich zniszczeniem.

Wreszcie została powołana do życia sekcja technologiczna, która ma na celu skupienie wszystkich pracowników technicznych, głównie inżynierów górniczych i hutniczych, dotąd stroniących od organizacji zawodowej.

Pewnym siebie czuje się każdy, jeżeli jest przekonany, że oddech jego nie posiada zapachu przykrego dla otoczenia. Pielegnowanie zębów Odolem — oto najlepsza gwarancja. Odol jest to antyseptyczny środek do pielegnowania jamy ustnej, bardzo oszczędny w użyciu i dlatego tani.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec
21
Wtorek

Dziś: Benedykta
Jutro: Katarzyny
Wschód słońca: 5.46
Zachód słońca: 18.58

RADJO
WARSZAWA.

Wtorek, 21 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu, z Warsz. Obs. Asr. Hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dz. bez. 12.10 Płyty. 13.20 Kom. PIM. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. Gospod. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwegazowa. 15.30 Kom. Państw. Urząd. Wych. Fizyczn i Państw. zw. sport. 15.35 „Wśród książek”. 15.50 Koncert. 16.20 Odczyt dla m. turzystów. 17.00 Koncert popoł. 17.53 Progr. na dz. nast. 18.00 Odczyt dla m. turzystów. 18.20 Wiad. bież. 18.25 Muzyka lekka z kaw. „Ziemiańskiej”. 19.00. Rozmaitości. 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze”. 19.30 Feljeton literacki. „Revolucjonizm w literaturze i sztuce”. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Pieśni e. i o. skie. 20.25 Koncert popoł. 21.15 Wiad. sport. 21.20 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.25 D. c. koncertu. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka tan. z „Oazy”. 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan. z kabaretu „Nowy Momus”.

KATOWICE.

Wtorek, 21 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. 15.10. Tr. z Warsz. 15.50. Bajeczki dla dzieci. 16.05. intermez z muz. 16.20. Odczyt dla m. urzystów. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Koncert symfoniczny z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Poezja Adama Asnyka w świetle nowej krytyki lit. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.03. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka taneczna.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

AZEF — sztuka w 10 odsłonach, będąca historią dziejów najgroźniejszego prowokatora Rosji, obfitująca w wiele momentów pełnych napięcia, ukaże się dziś o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Jutro w środę AZEF.

PEPINĘ głosią operetkę w 3-ach aktach Ostrreichera odegra w piątek, d. 24 bm. Warszawska Operetka pod kierunkiem M. Domosławskiego. W wykonaniu „Pepiny” biorą udział: pp. Xenia Grey, M. Domosławski, Tad. Laskowski, Zb. Bigot i inni.

Bilety w cenie od 1.09 do 4.70 zł. wcześniej do nabycia w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-gi Maja 8.

Z SOSNOWCA.

(s) Zebranie dzielnicowe BBWR. Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. 1-go maja 24, odbędzie się zebranie członków koła dzielnicowego BBWR. „Kuznica”.

Referaty wygłoszą: dyr. Wł. Mazur, radca Janik i kpt. A. Styka.

(s) Defiladę w Sosnowcu w dniu imienin marsz. Piłsudskiego przyjmował dowódca PKU. ppłuk Smielkowski.

DYR. KOPALNI „HELENA” ŁAZNOWSKI.

wypuszczony na wolność za kaucją 15 tys. zł.

Śledztwo w sprawie afer podatkowych w Zagłębiu, które prowadzi sędzia śledczy p. Nowak, trwa w dalszym ciągu. Nie możemy więc jeszcze podać bliższych szczegółów. Dopiero po zupełnym ukończeniu śledztwa otrzymamy cały materiał.

Zwolniony został z więzienia jeden z dyrektorów kop. „Helena” a mianowicie p. Łaznowski, dyr. techniczny za kacją 15.000 zł.

Dyr. Łaznowski wypuszczony został z więzienia jedynie dlatego, że sędzia śledczy wziął pod uwagę brak kierownictwa na kopalni, co mogłoby się ujemnie odbić na bezpieczeństwie pracy.

(s) Usiłowanie samobójstwa. Zofia Staszewska, zam. przy ul. Wileńskiej 18 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala.

kier. Zdankiewiczem, kier. komisariatu Ungerem i innymi na czele. Słowo wstępne wygłosił p. Minszewski, poczem odbyły się deklamacje oraz produkcje muzyczne. Akademię zakończyła wiazanka pieśni legionowych wykonanych przez orkiestrę.

Poliejanci oddali również hołd pierwszemu Marszałkowi Polski, urządzając staraniem klubu sportowego akademję, na program, której złożyło się przemówienie p. Dąbskiej oraz produkcje muzyczne.

W akademji wzięli udział: kmt. woj. Grabowski kmt. powiatowy Goelawski i inni dostojnicy policji oraz wicestarosta Potocki, przedstawiciel sądownictwa oraz reprezentant władz wojskowych.

W IRZADZACH.

W Irzadzach, pow. włoszczowskiego imieniny marsz. Piłsudskiego obchodzono w dniu 18 marca.

O godz. 9 rano zebrali się szkoły z terenu gminy, związki strzeleckie i różne organizacje na placu szkolnym, gdzie uformował się pochód, który udał się do kościoła. Nabożeństwo odprawił ks. prefekt Szafraniec. Po skończonej mszy pochód przemarszerował do domu ludowego na akademję.

Akademję zagrał P. Karkowski, który wygłosił przemówienie o działalności i czynach marsz. Piłsudskiego. W dalszym ciągu programu chór szkolny pod batutą Janiny Kramarzówny odśpiewał szereg pięknych pieśni.

PREMJERA W TEATRZE.

AZEF

SZTUKA A. TOŁSTOJA I P. SZCZEGOLEWA, PRZEKŁAD J. BRODZKIEGO.

Po „Rasputinie“, który cieszył się dużym powodzeniem teatru sosnowieckiego, przegrodziwszy niefortunną „Missisipi“, wystawił na ostatnią premję „Azefa“, sztukę tych samych autorów, co i „Rasputin“.

Rasputin, potworny mnich, jak go nazywano i Azef, prowokator, pozostawili w historii Rosji ciemną kartę. Pierwszy mnich, niepostrzeżony chłop, wulgarny cham, zdobył niespotykany w dziejach wpływ na dworze carskim, Azef — to druga ciemna postać. Szpieg ochrony, zdobywa wpływy i zaufanie w centralnym Komitecie rewolucjonistów rosyjskich i zostaje szefem organizacji bojowej. Za pieniądze carskie wydaje po kolei swych przyjaciół partyjnych, wybitnych bojowców i członków organizacji, którzy giną na szubienicy. Azef nie ma skrupułów, nie go nie zwrusza.

„Azef“, wystawiony w teatrze miejskim w Sosnowcu, znalazł duże zrozumienie w wykonaniu poszczególnych ról. Na czoło zespołu wysuwa się swą pełną realizmu grą dyr. R. Tański, w roli Azefa. Przypadać trzeba, że była to naprawdę trudna rola, którą grać mógł tylko wytrawny i zrównoważony aktor. Dyr. Tański wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu.

Dobrym był również p. Z. Opolski, jako Zilberberg. Szczególnie dobrze p. Opolski odegrał scenę aresztowania go w gabinecie. P. W. Wojtecki, w roli Diawiatkina, jak zwykle, wykazał dużo talentu.

Całkowite zrozumienie swych ról i opanowanie technicznie pp.: Orlińskiego, J. Balickiego, który jako nowy nabytek teatru, okazał się b. cenny i Grudniewskiego, w roli Burcewa.

Pozostałe role, w wykonaniu pp.: M. Szczesnej, Erwana, Nawrockiego, Stróżyńskiej i Brzozowskiej wypadły również bez zarzutu.

„Azef“ na scenie sosnowieckiej może liczyć na powodzenie.

B. PREZES I KIEROWNIK „ROLNIKA“ W ZAWIERCIU SKAZANI PO PÓŁTORA ROKU WIEZIENIA.

Wczoraj o godz. 1 popoł. w sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszony został wyrok w sprawie „Rolnika“ w Zawierciu.

Byłego prezesa „Rolnika“ p. Artura Ciechowskiego i b. kierownika p. Józefa Borzysławskiego sąd skazał każdego po półtora roku więzienia.

Obrońca zapowiedziała apelację.

Królowie się ratują...

przez ożenek z dziewczętami z ludu.

Nie tak dawno odbyła się z niebywałą paradą uroczystość zaślubin następcy tronu szwedzkiego z córką księcia Koburgu. Na uroczystość zaślubin zjechało do małego miasteczka niemieckiego 30 członków królewskich rodzin, których los stracił z tronów.

Niebywały zjazd niedawnych królów i książąt miał być pewnego rodzaju demonstracją. Świadczyć miało o tem, że zdegradowani monarchowie, mimo że nie mogą dzielić tronów, nie zeszli do... ludu, którym w dalszym ciągu pogardzają. Ale nie wszyscy panowie, w żylach których płynie błękitna krew są tak zaślepieni w swej „wielkości“.

W ostatnich latach wielu ksią-

żąt i monarchów, nagle znalazłszy się poniżej swych tronów, zrozumiało, że nie mają środków do życia i że... trzeba żenić się z bogatymi pannami, by jakoś przetrzymać ciężki okres (bo ci panowie wierzą, że przyjdą jeszcze czasy królewskie!).

Wiele hałasu wywołało niedawno małżeństwo księcia Mikołaja, brata króla Rumunii Karola, z kobietą z ludu. To samo uczynił książę szwedzki Lenart. Zarówno Mikołaj jak i Lenart musieli wyemigrować.

Ciekawe pod tym względem wspomnienia snuje w swych pamiętnikach b. wielki książę rosyjski Aleksander.

— Gdy miałem lat 14 — pisał

— zdołałem zaobserwować, że na carskim dworze wrogo odnoszą się do tych, którzy mieli odwagę poślubić niewiastę nie z królewskiej rodziny.

Pamiętam, że pewnego dnia, ojciec zbliżył się do mnie i groźnie oświadczył: „Gdy się spotkasz z carową, natychmiast ucałuj ją w rękę, tak jak to czynisz z carową Marją“. Przrzekłem. Wkrótce potem spotkałem na dworze, piękną, młodą niewiastę, wspartą na ramieniu cara.

Wszyscy, obecni na sali, ujrzawszy kobietę, opuścili oczy. Moja nowa „matuszka“ zaczerwieniła się. Po chwili szepnęła coś na ucho carowi. Aleksander uspokoił ją jakimś cudem słówkiem. Wkrótce wszyscy zasiedli do stołu, ale nikt nie przerwał przykrej ciszy.

Z dalszych wspomnień księcia wynika, że sytuacja przyjaciółki cara nie była wesoła, gdyż księżna czystej krwi w dalszym ciągu odnosili się niechętnie do „dziewki“.

Jedynie w Anglii sprawa nieszczanych małżeństw nie wywołuje alarmów. Dopiero niedawno córka króla Anglii poślubiła hr. Lasalla, choć ten nie pochodzi z królewskiego rodu. A następnie syn króla, książę Yorku poślubił pannę z magnackiego domu coppers, ale bynajmniej nie mającej w żyłach błękitnej krwi.

Różnie więc bywa. Czasy zmieniły się i dziś królowie acz niechętnie muszą szukać ratunku wśród ludu.

Ofiary.

Oddział II-gi A szkoły powszechnej nr. 10 im. Bolesława Prusa w Sosnowcu (Nowa szkoła na Środuli) składa w administracji zł. 4 (cztery) na strajkujących kop. „Klimontów“.

3-cia drużyna harcerek im. Narcezy Żmichowskiej przy szkole powszechnej nr. 10 im. Bolesława Prusa w Sosnowcu (Nowa szkoła na Środuli) składa w administracji zł. 10 (dziesięć) na strajkujących kop. „Klimontów“.

Kółko dobroczynności im. Michałiny Mościckiej przy szkole powszechnej nr. 10 w Sosnowcu (Nowa szkoła na Środuli) składa w administracji zł. 10 (dziesięć) na strajkujących kop. „Klimontów“.

— OGC —

OFIARY NA FUNDUSZ ŻWIRKI I WIGURY.

Dla komitetu fundacji ku czci s.p. por. Żwirki i inż. Wigury wpłynęły do dnia 20 marca b. r. do komitetu miejskiego i okręgowego LOPP. następujące ofiary: elektrownia okręgowa zł. 222.50, bank związk. sp. zarobk. zł. 41.49, kop. „Szary“ zł. 177.50, kop. „Czeladź“ zł. 80.50, gwar. „Hr. Renard“ zł. 68.50, t.wo przemysł. Zagl. Dabr. zł. 25.—, urząd skarbowy zł. 37.50, kasa chorych zł. 17.50, sąd okręgowy zł. 16.15, związek lekarzy zł. 10.—, dyr. tramwajów elektrycznych zł. 20.—, powszechny zakł. ubezpiecz. wzajemnych zł. 12.—, szkoła handl. im. król. Jadwigi zł. 13.20, żydowskie t.wo szkół średnich zł. 5.—, gimnazjum im. Staszyca zł. 6.58, gimnazjum zrzeczenia Rodz. zł. 13.—, Kucharski Paweł zł. 5.—, szkoła powz. nr. 4 zł. 1.65, szkoła powz. nr. 21 zł. 4.15, szkoła powz. nr. 12 zł. 6.—, szkoła powz. nr. 18 zł. 2.—, szkoła powz. nr. 20 zł. 3.—, rada adwokacka zł. 5.—, stowarz. techników zł. 24.10, urząd celny zł. 11.—, zarząd telefonów zł. 13.—, związek pań domu zł. 10.—, stowarz. właśc. nieruchomości zł. 10.—, t.wo kobiet katolickich zł. 7.15, cech rzeźników zł. 30.—, łącz. stacji Wojtyra zł. 18.30, sosnow. t.wo kopalni i zakład. hutniczych zł. 685.05, pracownicy koncernu „Medrzejów“ „Hantka“ zebrane za pośrednictwem p. S. Eskiego zł. 688. Razem zebrano zł. 2289.82.

Jednocześnie zarząd komitetów L. O. P. P. zwraca się z prośbą do wszystkich instytucji, zakładów przemysłowych, stowarzyszeń, szkół i osób prywatnych o zwrot przysługujących im list ofiar na komitet fundacji.

Dobry mąż i żona bez serca.

Interesujący proces.

Harry Barston, komisarz w jednym z miasteczek Indji, niedaleko Kalkuty, był człowiekiem powszechnie lubianym i poważanym.

Jednej rzeczy nie mogli mu tylko wybaczyc, zarówno jego przyjaciele, jak wielbiciele: jego żony.

Pani Barston była złą, zimną egoistką, a pozatem cała okolica wiedziała, że zdradza męża.

Jeden tylko Barston uwielbiał żonę i wszystko co o niej mówiono źle go uważał za niegodne plotki.

Ale pewnego dnia, los w okrutny sposób otworzył mu oczy. Pani Barston uciekła od męża z przyjacielem.

W parę dni potem przyjaciół Barstona zaalarmowała okropna wiadomość: młody komisarz uległ katastrofie samochodowej. Wszystkie wskazywały na to, że było to samobójstwo.

Barston na łożu śmierci nie przeżywał mówić i niewiernej żonie. Pragnął ją jeszcze raz zobaczyć.

Zatelegrafowano więc, na statek, którym jechała do Europy zła żona. Ale w odpowiedzi nadeszła depesza. Zawierała następujące słowa:

„Natychmiast gdy umrze, zawiadomić o testamencie reagenta“.

To wszystko.

Też nocy. Barston umarł. W testamentie, który zostawił, zapisał całą majątek „ukochanej żonie“.

Rodzina Barstona zaatakowała ów testament, który oczywiście, pochodzi z wcześniejszego okresu.

Na procesie, który zgromadził tłum ciekawych, sędziowie przychyliłi do żony, która, uważając kobietę, pozbawioną serca za niegodną spadku.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

„ZAGŁĘBIE“ — REPREZENTACJA KLUBÓW ROBOTNICZYCH ŻYDOWSKICH 13:0

W Dąbrowie odbyło się onegdaj spotkanie między „Zagłębiem“ a reprezentacją klubów robotniczych żydowskich, które zakończyło się kompromitującą porażką reprezentacji w stosunku 0:13.

Jak już pisaliśmy, reprezentacja ta miała, grać przedmecz na meczu Czechosłowacja — Polska o mistrzostwo robotnicze Europy w Sosnowcu.

Wobec jednak słabej formy piłkarzy żydowskich należy jaknajszybciej pomyśleć o zmianie składu tej reprezentacji, lub utworzyć inną zupełnie drużynę, która rozegrałaby spotkanie z reprezentacją robotniczych klubów Śląska niemieckiego, jako reprezentacja któregoś z miast Zagłębia.

Drużyna niemiecka będzie w dobrej formie, dlatego też spotkanie z reprezentacją w obecnym składzie zakończyłoby się porażką napewno o wiele większą niż 13:0.

DĄBROWA — MAKABI 1 : 0.

Spotkanie Dąbrowa — Makabi zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0.

ZAGŁĘBIANKA — RUCH 6:0 (3:0).

„Zagłębianka“ na własnym boisku pokonała sosnowiecki „Ruch“ w wysokim stosunku 6:0.

O ZATWIERDZENIU LIGI KIELECKIEJ PRZEZ PZPN. CICHOWSKI.

Po utworzeniu ligi okręgowej w kieleckim na zebraniu w Częstochowie,

sprawa ta w myśl regulaminu odesłana została do PZPN, który miał uchwalić zatwierdzić.

Mimo, że już upłynął tydzień od wysłania uchwały do PZPN, dotąd nie ma odpowiedzi z Warszawy.

Nie jest pewne, czy PZPN. uchwali zatwierdzi. Wobec braku odpowiedzi, nie mogą być wylosowane terminy rozgrywek i drużyny piłkarskie w Zagłębiu, gdyby PZPN. ligi nie zatwierdził, musiałyby w bardzo spóźnionej porze prowadzić rozgrywki.

Podkreślić należy, że utworzenie ligi w br. wprowadziło zupełnie niepotrzebny zamęt w piłkarstwie Zagłębia, które przedtem nie stało na właściwym poziomie.

Przez utworzenie ligi zaspokojone zostały tylko ambicje jednostek.

WIELKIE PÓWODZENIE POS.

Państwowa odznaka sportowa ustanowiona w 1931 r., cieszy się wielkim powodzeniem.

Według zestawienia w 1932 r. zdobyto 170,620 odznak.

W poszczególnych województwach zdobyto w ub. r. odznak: poznańskie — 23.791, lwowskie — 15.196, warszawskie — 14.449, pomorskie — 13.645, białostockie — 12.431, m. Warszawa — 11.329, lubelskie — 11.005, nowogrodzkie — 9927, łódzkie — 8.052, śląskie — 7.860, krakowskie — 7.692, kieleckie — 6.928, wołyńskie — 6.701, poleskie — 6.287, wileńskie — 6.267, tarnopolskie — 5.390 i stanisławowskie — 3.670.

W szkołach zdobyto ogółem 53.593 odznaki (z czego chłopcy 28.936 a dziewczęta 6.637).



Neron w obrazie „W cieniu Krzyża“

JROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA modystka chrześcijanka. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 54 w podwórzu.

SAMODZIELNY (a) prac (ka) do prania chemicznego i prasowacz (ka) w jednej osobie z długoletnią praktyką natchmiast poszukiwany (a). Zgłoszenia z referencjami: Zoltan Ehrlich, Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

POTRZEBNA manicurzystka, ondulatorka i uczennica zaraz. Sosnowiec, Dekerta 5, „Bristol“.

POTRZEBNY zdolny podręczniak stolarski na fornierowane roboty. Wiadomość „Expres Zagłębia“.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE do sprzedania powozy, tanio, wysprzedaż upręży. Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a.

BUDKA do sprzedania. Wiadomość Kaliska 42, w piwiarni.

SZAFK, zegar, tremo, otomane, patefon walizkowy, maszynę sprzedam, jedno zamienie na rower. Pogoń, Florjańska 11 m. 41.

MOTOR na 2 i pół konia sprzedam. Wiadomość Narutowicza 22.

APTECZNY Skład sprzedam w Częstochowie. Wiadomość Częstochowa, Aleja Wolności 13.

KINO - aparatura b. dobra „Erneman“ komplet sprzedam okazjnie. Sosnowiec Kollataja 11, oficyna parterowa m. 1.

SUNNY MOP plyn — rękawice — szcztotki do politurowania mebli i podług polecamy przez Związek Pań Do mu sprzedaż Skład Apteczny M. Jagiellovicz. Sosnowiec, 3-go Maja 7.

WAPNO

palone, grube, wysokodajne polecają Wapienniki „BRYNICA“ w Czeladzi, telefon 20.

KONTUARY, płaską szafę oszkłola — okazjnie sprzedam. Kordonowa 2, od 2 — 5.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

ZGUBIONO portfel zawierający patent dokument wojskowy wydaną przez szpital okręgowy w Przemyśle, upomnienie podatkowe i inne papiery na imię Szyja Fisziński. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 5 złotych. Sosnowiec, Dekerta 18 m. 30, Abram Potasz.

JAN KOSTAREK zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

RUSINEK BEREK zgubił książkę kasy chorych wydaną w Będzinie.

KONIECZNY JAN zgubił książkę kasy chorych wydaną w Skarżysku — Kamiennej.

Różne

DNIA 19 marca zgubiono dwa sznurki prawdziwych koral, pamiątkowe, na ul. Piłsudskiego od Nr. 104 do skwerku. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Piłsudskiego 104, Stefan Opacki.

ZGUBIONO rewolwer systemu browning kal. 7,65 Nr. 252.035. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Zagórze, kol. Las 3, Jan Dzieło.

WOZOWNIA do wynajęcia. Sosnowiec, Małachowskiego 22.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysa 7.

TEATR
MIEJSKI
w SOSNOWCU
telefon 2-03

DZIŚ we wtorek o godz. 8,5 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2,49 zł. (wraz z dopłatami).

„A Z E F“

(DZIEJE PROWOKATORA)

sztuka w 10-ciu odsłonach A. Tolstoja i P. Szczegolewa.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru.

KINO
ZAGŁĘBIE
dawniej
Kino-Teatr „Wdziak wy“KAWALEROWIE
DZIKIEGO ZACHODU

w rolach głównych

WIKTOR MACLAGLEN I EDMUND LOWE

Dla młodzieży dozwolony.

Wkrótce: „WĘGIERSKA MIŁOŚĆ“.

Kino-Teatr
PALACE

Od dziś i dni następne.

Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier
w filmie p. t.NOC UPOJENIA
(KOCHAJ MNIE DZIŚ)Wkrótce: najwięk-
szy film świata

p. t. „W cieniu Krzyża“

KINO
EDEN
SOSNOWIEC
Dąblińska 4
tel. 10-95.

Od czwartku 16 marca 1933 r. te trzy słowa:

ARIANA

ELŻBIETA BERGNER — CLAUDE ANET elektryzują cały Sosnowiec.

Dzieje miłości rosyjskiej studentki.

Największy przebój sezonu mówiony częściowo po rosyjsku.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 p. 580) Urząd Skarbowy w Zawierciu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności podatkowych i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

dnia 21 marca 1933 r. o godzinie 10 w II terminie w Łazach u Lucyli Poleckiej — 140 par szyn długości 5 metrów, oszacowanych na 1.400 złotych, o godzinie 11, w Łazach gm. Rokitno — Szlacheckie w Zakładach Ceramicznych „Herkules“ — maszyna do pisania, 75.000 cegły zwykłej, 8.000 cegły szamotowej, oszacowanych na 5.210 zł. — o godzinie 11 — 3 u Ludwika Domińczyka heblarka wyrówniarka, oszacowana na 300 zł., o godzinie 12 przy ul. 3-go Maja 23 w magazynie Urzędu Skarbowego w Zawierciu w I terminie radio z głośnikiem „Philipsa“, oszacowane na 170 zł.

22 marca 1933 r. o godzinie 10, w II terminie w Żarkach na rynku z maj. Raczynskiego Karola trzy krowy czarne z białem w wieku od 4 do 6 lat oszacowane na 400 zł., konie robocze, 2 kasztany i 1 gniady oszacowane na kwotę 150, deski stolarskie 1 i pół do 2 cali 5 m. — 3 na 350 zł., deski ciesielskie 1/4 do 1/2 4 m. — 3 na 180 zł., sztachety 1 i pół metra długości, szerokości 7 cm., 2000 sztuk na 300 zł.

Dnia 23 marca 1933 r. o godzinie 10, przy ul. 3-go Maja w Magazynie Urzędu Skarbowego w Zawierciu w II terminie, umeblowanie: szafy, kredensy stołowe, kuchenne, krzesła, fotele, maszyny do szycia, maszyny do pisania, biurka, skóry bydlęce wyprawione od ceny zaofiarowanej.

Kierownik Urzędu (podpis nieczytelny).

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 12 stycznia 1933 r.

A. 4939. „Aron Feldberg“ w Będzinie. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 23 grudnia 1932 r. — udzielił odroczenia wypłat firmie „Aron Feldberg“ w Będzinie na przeciąg trzech miesięcy t. j. do dnia 23 marca 1933 roku. — Nadzorcą sądowym został zamianowany Dawid Gutensztajn, zam. w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 68.

Dnia 16 stycznia 1933 r.

A. 1960. „Olkuska Fabryka Wyrobów Aluminiowych i Metalowych Lender i Syn“ w Olkuszu. Dawid Lender i Szmul vel Samuel Lender upoważnieni są do podpisywania firmy łącznie.

A. 4565. „Lewek Strzegowski“ w Dąbrowie Górniczej. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 783. „H. Reicher Co“ w Sosnowcu. Zgodnie z wnioskiem spółników firmy „H. Reicher Co“ w Sosnowcu z dnia 30.XI. 1932 r. firma znajduje się w likwidacji. Likwidatorami firmy są: Dr. Maksymilian Reicher i Ludwik Koral.

Siedziba likwidacji w Warszawie, ul. Czackiego Nr. 14.

Czackiego Nr. 14.

Dnia 18 stycznia 1933 r.

A. 5027. „Boruch Młynarski“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5355. „Pierwsza Sosnowiecka Pończoszarnia Dawid Szwaier i Pinkus Grandapfel“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 3906. „Franciszek Pasich“ w Porybie. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 2894. „M. Grin i A. Rotner“ w Sosnowcu. Zgodnie z protokółem posiedzenia Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Wydział Handlowy z dnia 12.II 1930 r. H. 36/30 — likwidację firmy powierzono Berkowi Tencerowi, zam. w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 8.

Dnia 20 stycznia 1933 r.

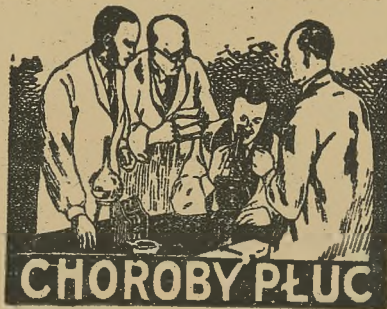
A. 1098. „Browar Parowy Grodziec“ — Abram Tropaupier w Grodziecu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego wobec tego, że przedsiębiorstwo przeszło w drodze aportu na własność związanej spółki akcyjnej pod nazwą: „Browar Parowy Grodziec“ — A. Tropaupier, Spółka Akcyjna z siedzibą w Będzinie.

A. 5606. „Erka“ hurtowa sprzedaż towarów spożywczych, technicznych i

Nie nie zastąpi
„Olla“„OLLA“
PREZERWATYWY

Nr. 1225

produkowanych na podstawie zgłoszonego w Ameryce do patentu sposobu wytwarzania.



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc corocznie, nierzadko różni się dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporeczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarzy:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE“

który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała usuwa kaszel.

paszy Cyrla Rozenbaum i Ichel Klajman w Dąbrowie Górniczej. — Spółnicy: Dawid Nordon, Dąbrowa Górnicza, Konopnickiej Nr. 8, Jakób Majer Klajman, Dąbrowa Górnicza, Krótka Nr. 14, Bendet Kerner, Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja Nr. 23.

Dnia 27 stycznia 1933 r.

A. 1073. „A. Wulffson — Spadkobiercy“ w Sosnowcu. Nazwa firmy brzmi: „A. Wulffson, spółka firmowa“. Spadkobiercy Ajzyka Wulffsona upoważnili Salomona vel Salo Wulffsona do wykonywania praw zmarłego w przedsiębiorstwie spadkowym.

A. 1254. „Symcha Estrajcher“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy, wyrokiem z dnia 23.X. 1932 r. postępowanie zapobiegawcze w sprawie firmy „Symcha Bilem Estrajcher“ w Sosnowcu ukończył z dnia 15 października 1932 r.

A. 1702. „J. Łańcucki i Syn, właściciel Leon Łańcucki“ w Sosnowcu. — Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 1716. „Mendel Litmanowicz“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5669. „Dawid Moszek Rabinowicz“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5647. „Szymon Łęczycki“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 2667. „Icek-Majer Ginsberg i S-ka“ w Będzinie. Nazwa firmy została zmieniona obecnie brzmi: Icek-Majer Ginsberg — handel manufakturą. — Wykreślono Mojżesza vel Moszka Szpielmanna i wpisy dotyczące spółki.

A. 5136. „Aron Kon“ w Będzinie. — Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 613. „Wolf Grajcar“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 30 grudnia 1932 r. udzielił firmie „Wolf Grajcar“ w Sosnowcu — odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 30 marca 1933 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Adam Braniccki, zamieszkały w Sosnowcu, Dekerta 20.

Nadzorcą sądowy upoważnił Wolfa Arona Grajcara do zawiadywania przedsiębiorstwem, oraz Abrama Frommera do prowadzenia kasy.

A. 5172. „Rubin Dancygier“ w Będzinie. — Nazwa firmy obecnie brzmi: „Zyskind Dancygier“. Właściciel Zyskind Dancygier, zam. w Będzinie, ul. Piłsudskiego Nr. 8. Na zasadzie aktu, zeznanego w dniu 20 grudnia 1932 r. za Nr. Rep. 111 przed not. W. Swolkiewiczem w Będzinie — przedsiębiorstwo niniejsze przeszło na własność Zyskinda Dancygiera. — Wykreślono Rubina Dancygiera.

REKLAMA JEST DZWIIGNIA
HANDLU!